

Aneta Pestka-Dymowska

Filozoficzna i religijna koncepcja czasu w szkole średniej

Język - Szkoła - Religia 3, 227-236

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aneta Pestka-Dymowska
Tczew

FILOZOFICZNA I RELIGIJNA KONCEPCJA CZASU W SZKOLE ŚREDNIEJ.

„Wszystkie przedmioty szkolne winny dawać umiejętność dokładnego obserwowania za pomocą zmysłów, co się wkoło dzieje, skrzętnego przechowywania wszystkiego w pamięci, sprawnego odtwarzania i kojarzenia w różnych formach przez wyobraźnię i wreszcie poprawnego badania i poznawania przez rozum (...). Samo nauczanie więc, gdy jest porządnie przeprowadzane, swą systematycznością i porządkiem wywiera bardzo silny wpływ na wychowanie”¹ Tak na początku XX wieku Jacek Woroniecki wyznaczał cele nauczania młodzieży, ubolewając nad pedagogiką, która kształcenie umysłu wysunęła na pierwszy plan, zapominając o wszechstronnym rozwoju ucznia - także moralnym, duchowym i społecznym.

Wydaje się, że pomimo wielu zmian, jakie zaszły w naszej polskiej rzeczywistości przez ostatnie dwudziestolecie, ten postulat nie traci na aktualności. Fluktuacja w sferze ekonomicznej, społeczno-cywilizacyjnej doprowadziła do braku poczucia bezpieczeństwa i wewnętrznego rozdarcia młodych ludzi, którzy coraz chętniej przyjmują łatwy relatywizm moralny za jedyny wyznacznik w codziennym postępowaniu. Niewątpliwie odrzucenie najważniejszych wartości (takich jak np. godność, wolność, uczciwość itp.), brak głębszego namysłu nad sobą, umiejętności logicznego myślenia i komunikacji stały się w równej mierze przyczyną porzucenia personalistycznego systemu wartości.

Szkola ma więc dziś szczególnie trudne zadanie – musi tak przygotować młodego człowieka, aby potrafił on poruszać się w skomplikowanej dorosłej rzeczywistości, chciał w przyszłości podnosić swoje kwalifika-

¹ J. Woroniecki OP, *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 1995, t. I., s. 345.

cje, aby dostrzegał związki przyczynowo-skutkowe zdarzeń, a przede wszystkim był otwarty na zmienność i różnorodność świata i trwał przy obiektywnych wartościach.²

Dlatego też cały proces dydaktyczny i wszystkie programy nauczania powinny umożliwić uczniowi integralny rozwój, na miarę jego możliwości i potrzeb.

Podstawa programowa nauczania filozofii na poziomie ponadgimnazjalnym zakłada takie właśnie cele³. Są mu podporządkowane ogólne treści głównych dyscyplin filozoficznych: metafizyki, epistemologii, aksjologii (antropologii, etyki, estetyki).

Ze względu na szeroki swój zakres wybór wiadomości, które zostaną przekazane uczniowi, musi być bardzo głęboko przemyślany przez nauczyciela. Wiedza nie może bowiem stać się celem samym w sobie, lecz narzędziem do aktualizacji potencjału osobowego ucznia. Nauczyciel stoi więc przed obowiązkiem nieustannego samodoskonalenia, dobrej znajomości poruszanych zagadnień i ich szerszego kontekstu humanistycznego, jak i mieszczącego się w obrębie nauk szczegółowych.

Dostrzegam, że uczniowie rozpoczynający naukę w szkole średniej posiadają wiedzę szkolną, która jest wiedzą encyklopedyczną, często fragmentaryczną i opanowaną bez zrozumienia. Dużą trudność sprawia im ujęcie problemu w szerszym aspekcie i łączenie wiadomości w postaci ogólnej refleksji. Młodzi ludzie często nie mają umiejętności wygłaszania własnych sądów i ich uzasadnień, nie potrafią analizować argumentów i dyskutować.

Przyjęłam więc założenie, że proces nauczania treści filozoficznych nie powinien przyjmować tradycyjnej formy przekazywania pewnej porcji wiedzy do zapamiętania, lecz powinien być procesem, w którym uczniowi zostają przedstawione interesujące problemy i do których rozwiązania dochodzi on sam, z niewielką pomocą nauczyciela⁴.

Realizacja takiego założenia daje bardzo dobre efekty. Większość uczniów po pierwszym roku potrafi:

² R. Pawłowska, *Lingwistyczna teoria nauki czytania*, Gdańsk 1993, s. 108.

³ Zob. Dz. U. 2002r. Nr 51 poz. 458.

⁴ Dobra pomocą do takiego prowadzenia zajęć jest program J. Wojtasiaka, *Pochwała ciekawości. Program do edukacji filozoficznej w liceum ogólnokształcącym, liceum profilowanym i technikum*. Nr dopuszczenia: DKOS- 5002-2/0

- udzielać odpowiedzi na poziomie ogólnym (definiować, poprawnie klasyfikować)
- nawiązywać do myśli innych i z czasem budować samodzielne idee, oryginalne odpowiedzi, jasno formułować myśli
- podać uzasadnienia swoich wypowiedzi (rozumowe)
- krytycznie oceniać argumenty (analizować i sprawdzać poprawność logiczną, nie mieszać w argumentowaniu porządku racjonalnego z irracjonalnym czy religijnym)
- bronić swojego stanowiska (sprawnie odpyierać zarzuty i wielopłaszczyznowo mówić o swoich przekonaniach)
- dyskutować w grupie (słuchać i odnosić się do kolegów z szacunkiem bez wrogości, dyskutować samodzielnie bez nauczyciela, trzymać się jednego tematu)
- poszukiwać dzięki zaciekawieniu problemem dalszych samodzielnych rozwiązań
- zrozumieć specyfikę myślenia filozoficznego.

Jednym z wybranych przeze mnie zagadnień, jakie realizuję w szkole, jest zagadnienie czasu. Pozwala ono na przedstawienie uczniom różnych rozwiązań, możliwości użycia wielu argumentów, ale przede wszystkim ułatwia zmierzenie się młodzieży z poszukiwaniem samodzielnej, indywidualnej odpowiedzi.

Prezentowane przykłady wybranych treści z tego tematu mogą być wykorzystane na oddzielnych jednostkach lekcyjnych filozofii, religii lub na lekcjach języka polskiego. Obejmują one wiele form ćwiczeń, dzięki którym uczniowie mogą nabyć odpowiednie sprawności intelektualne, moralne i społeczne.

TEMAT I: Koncepcja czasu absolutnego i względnego.

1. Uczniowie wysłuchują fragmentu tekstu książki Heban Ryszarda Kapuścińskiego: *”Europejczyk i Afrykanin mają zupełnie różne pojęcia czasu, inaczej go postrzegają, inaczej się do niego odnoszą. W przekonaniu europejskim czas istnieje poza człowiekiem, istnieje obiektywnie, niejako na zewnątrz nas, i ma właściwości mierzalne i linearne. Według Newtona czas jest absolutny (...) Europejczyk czuje się sługą czasu, jest od niego zależny, jest jego poddanym. Żeby istnieć i funkcjonować, musi przestrzegać jego żelaznych, nienaruszalnych praw, jego sztywnych zasad i reguł. Musi przestrzegać terminów, dat, dni i godzin.(...) Między*

człowiekiem i czasem istnieje nierozstrzygalny konflikt, który zawsze kończy się klęską człowieka – czas człowieka unicestwia. Inaczej pojmują czas miejscowi, Afrykańczycy. Dla nich czas jest kategorią dużo bardziej luźną, otwartą, elastyczną, subiektywną. To człowiek ma wpływ na kształtowanie czasu.(...) Czas jest nawet czymś, co człowiek może tworzyć, bo na przykład istnienie czasu wyraża się poprzez wydarzenia, a to, czy wydarzenie ma miejsce czy nie, zależy przecież od człowieka. Jeżeli dwie armie nie stoczą bitwy, to bitwa nie będzie miała miejsca (tzn. czas nie przejawia swojej obecności, nie zaistnieje). Czas pojawia się w wyniku naszego działania.”⁵

Tekst zawiera dwie koncepcje czasu. Zadaniem uczniów jest ich scharakteryzowanie. Nauczyciel zapisuje wnioski na tablicy i odwołując się do codziennego doświadczenia pokazuje uczniom, że my również pojmujemy czas niejednoznacznie (z jednej strony jesteśmy „wrzuceni” w tysiące zdarzeń, które mają ostateczny czas swojej realizacji, a więc jesteśmy podporządkowani terminom – czas istnieje niezależnie od nas. Z drugiej strony im więcej mamy przeżytych lat, obiektywna minuta, godzina jest przez nas inaczej przeżywana, odczuwana - nie istnieje więc czas złożony z obiektywnych, jednakowych, niczym nieróżniących się jednostek).

Powstaje pytanie o sposób istnienia czasu – czy istnieje on obiektywnie na zewnątrz nas, czy ma charakter względny – jest tylko wytworem naszego umysłu?

2. Uczniowie szukają odpowiedzi poprzez dyskusję, którą możemy przeprowadzić następującą metodą: ustawiamy na środku sali cztery krzesła. Głos mogą zabrać tylko ci, którzy usiądą na krzesłach, pozostali gromadzą się wokół. Uczniowie będą podawać argumenty za dwoma stanowiskami, ale prawdopodobnie znajdą się zwolennicy stanowiska pośredniego. Zadaniem nauczyciela jest zwracanie uwagi na to, aby dyskutanci wysuwali argumenty odwołujące się do doświadczenia potocznego i wiedzy szkolnej, literatury oraz aby zostały zachowane wszystkie reguły dobrej dyskusji. Całość należy podsumować, streszczając wszystkie stanowiska, a najważniejsze argumenty zapisać na tablicy.

⁵ R. Kapuściński, Heban, Warszawa 1998, s. 20-21.

3. Następnie możemy je porównać z naukowymi argumentami. Zostają uczniom przedstawione i wyjaśnione przez nauczyciela fragmenty dzieł filozoficznych. W tym miejscu możemy wprowadzić heideggerowskie pojęcie „czasu zegara”- fizykalnego czasu dla odróżnienia pierwotnego czasu bezpośrednio przez nas przeżywanego i niewymiernego. Ten drugi sens jest dla filozofów przedmiotem rozważań i punktem wyjścia do źródłowej analizy⁶.

Do pierwszego stanowiska czasu absolutnego wykorzystujemy tekst I. Newtona: *„Absolutny, prawdziwy i matematyczny czas, sam z siebie i z własnej natury, płynie równomiernie bez względu na cokolwiek zewnętrznego i inaczej nazywa się „trwaniem”; względny, pozorny i potocznie rozumiany czas jest pewnego rodzaju zmysłową i zewnętrzną (niezależnie od tego, czy jest dokładny czy nierównomierny) miarą trwania za pośrednictwem ruchu; jest on powszechnie używany zamiast prawdziwego czasu; taką miarą jest na przykład : godzina, dzień, miesiąc, rok”*⁷.

Nauczyciel, tłumacząc tekst, zaznacza, że czas absolutny ma u Newtona rzeczywiste istnienie

(ma status rzeczy), a czas względny jest tylko „miarą” czasu absolutnego⁸.

Przy drugim stanowisku wykorzystujemy tekst Św. Augustyna:

*„W tobie, mój umyśle, mierzę czas...Wrażenie, jakie mijające rzeczy na tobie wywierają, pozostaje w tobie, gdy one przeminęły. To wrażenie, jako obecne, mierzę, a nie owe rzeczy, dzięki którym przeminieciu ono powstało. To wrażenie mierzę, kiedy mierzę czas. Albo więc to właśnie jest czasem, albo wcale nie mierzę czasu.(...) Istnieją następujące trzy dziedziny czasu: obecność rzeczy minionych, obecność rzeczy teraźniejszych, obecność rzeczy przyszłych. Jakieś tego rodzaju trzy dziedziny istnieją w duszy; ale nigdzie indziej ich nie widzę. Obecnością rzeczy przeszłych jest pamięć, obecnością rzeczy teraźniejszych jest dostrzeganie, obecnością rzeczy przyszłych- jest oczekiwanie”*⁹.

⁶ Zob. H. Buczyńska-Garewicz, *Metafizyczne rozważania o czasie*, Kraków 2003, s. 34.

⁷ Sir I. Newton, *Principia*, t. I. tłum. A. Motte, Berkeley-Los Angeles-London 1962, s. VI.

⁸ Zob. M. Hellen, *Filozofia przyrody*, Kraków 2005, s. 90.

⁹ Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 1994, s. 279.

Nauczyciel powinien podkreślić, że św. Augustyn, dziwiąc się doświadczonej jedności trwania i przemijania, odkrywa, że czas istnieje w umyśle, bo mierząc czas, mierzymy wrażenia umysłu. Czas nie istnieje więc na zewnątrz, lecz wewnątrz umysłu, dzięki zdolnościom duszy do spostrzegania, pamięci i oczekiwania. Trzy fazy czasu: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość nieustannie się przenikają, przechodząc w siebie wzajemnie i mając ciągłą naturę stanowią jego istotę¹⁰.

Rozwinięcie tych założeń możemy odnaleźć w pracach min. Edmunda Husserla. Przytaczamy uczniom następujący fragment: *„Należy zwrócić baczną uwagę na różnicę pomiędzy tym fenomenologicznym czasem, tą jednolitą formą wszelkich przeżyć w jednym strumieniu świadomości (w strumieniu jednego czystego Ja) a „ obiektywnym”, tj. kosmicznym czasem. Przez redukcję fenomenologiczną świadomość straciła nie tylko swoje aperyptywne „zahaczenie”(…) o materialną rzeczywistość i swoje – jakkolwiek tylko wtórne – włączenie w przestrzeń, lecz także swe włączenie w czas kosmiczny. Ten czas, który z istoty należy do przeżycia jako takiego, ze swymi odmianami bycia danym w postaci pewnego „teraz”, „przedtem”, „potem”(…) nie da się mierzyć żadnym położeniem słońca, żadnym zegarem, żadnymi środkami fizykalnymi i w ogóle nie da się mierzyć”¹¹.*

Konieczne w tym momencie wydaje się wprowadzenie pojęcia „redukcji fenomenologicznej” oraz podkreślenia, że metoda fenomenologiczna, która zawiesza przeświadczenie o istnieniu czasu świata, pozwala Husserlowi na dotarcie w bezpośrednim przeżyciu świadomości do źródeł czasu. Możemy podkreślić, że świadomość jest pewnym „potokiem” aktów świadomości, w którym akty nieustannie splatają się z innymi, przemijając i tworząc trzy fazy czasu(retencję, percepcję, protencję)¹².

TEMAT II : Koncepcja czasu linearna i kolistą.

1. Nauczyciel odwołując się do wiedzy przedfilozoficznej, zadaje pytanie: Czy potrafimy wyobrazić sobie życie poza czasem? Podsumo-

¹⁰ Zob. H. Buczyńska-Garewicz, *Metafizyczne...*, s. 22.

¹¹ E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1967, t. I., s. 274.

¹² Zob. H. Buczyńska-Garewicz, *Metafizyczne...*, s. 26: Możemy wspomnieć o nurcie „strumienia świadomości” w literaturze – o powieści Jamesa Joyce’a *Ulisses*, oraz o analizie przeszłości w świadomości w powieści Marcela Prosta *W poszukiwaniu straconego czasu*.

wuje wypowiedzi uczniów, uzupełniając je dla przykładu myślami św. Augustyna, który życie poza czasem przypisuje wyłącznie bytowi boskiemu, zaś stworzeniom życie w czasie¹³. Dla człowieka bezczasowość jest chaosem i koszmarem – jest piekielnością, którą w swojej wizji opisuje Dante¹⁴.

2. Nauczyciel zadaje następne pytanie: czym jest czas? Pomaga zwerbalizować wypowiedzi uczniom i zapisuje je na tablicy. Mogą pojawić się takie propozycje definicji czasu jak: chwila, punkt czasowy, miara zmiany, przemijania.

3. Na tablicy zostaje zapisane zdanie: „ Jest 9.50” – nauczyciel przedstawia uczniom jak wiele sensów kryje to proste zdanie¹⁵. Podkreśla, że jest wiele znaczeń czasu, ponieważ rzeczywistość, w której żyje człowiek, jest wielowymiarowa. Znaczenia te możemy ująć w dwie koncepcje: kolistą (spiralną) i linearną.

¹³ Por. Św. Augustyn, Wyznania, s. 257: Twój jest dzień i noc jest twoja. Na Twe skinienie – przelatują chwile.

¹⁴ Por. Dante Alighieri, Boska Komedia, tłum. E. Porębowicz, Warszawa 1995, III 28-20: Czyniły wrzawę, na czarne powietrza lecącą wiru nieczystymi skręty, jak piasek, gdy się z huraganem zetrze.

¹⁵ Por. J. Brejda, Hermeneutyka czasu – to chronos legethai pollachos, w: sztuka i Filozofia, nr 28-2006, Warszawa 2006, s. 24-25: 1. „Jest 11.55” odsyłać może do wymiaru czasu kosmicznego, fizykalnego, stwierdzającego określony punkt na osi czasu, jest to czas zegara. 2. „Jest 11.55” Oznaczać może, że zaczyna mi burczeć w brzuchu, czuję nadchodzącą porę obiadu, odsyłając mnie do czasu zegara biologicznego (...). En wymiar czasu określany jest również jako propulsywny. 3. „Jest 11.55” znaczyć może, że do następnego spotkania mam jeszcze godzinę i piętnaście minut, odkrywając więc czas własnej egzystencji, którego jeden z aspektów Heidegger określił jako wewnątrzczasowość. Czas ten tworzy siatka odniesień, której węzłami są punkty wtedy/kiedy, nadające mu teleologiczny charakter wydarzeń. Czas ten można by, za Michaeliem Theunissenem, określić jako czas protensywny, przywołują Husserlowskie odkrycie pretensji, czyli pierwotnego stanu bycia ciągłym wyczekiwaniem. 4. „Jest 11.55” oznaczać może: „Zostało mi jeszcze 5 min. do godz. 12.00, teraz albo nigdy!”, odwołując się do wymiaru czasu wyboru, czasu dziejowego. (...) 5. „Jest 11.55” oznaczać może i to, że jest niedziela i nie muszę niczego (...) Jest to czas święta w gadamerowskim sensie, czas bezrefleksywnego oddania się chwili.

4. Uczniowie zostają podzieleni na dwie grupy, każda otrzymuje teksty dotyczące jednej z koncepcji.

I grupa – koncepcja kolistą, fragment tekstu Platona

„Więc tak jak pierwowzór jest istotą żywą i wieczną, tak postanowił i ten Wszechświat do tej doskonałości doprowadzić. Natura istoty żywej była wieczna. Nie było rzeczą możliwą, żeby tę naturę całkowicie przystosować do Wszechświata, który został zrodzony. Więc umyślił zrobić pewien ruchomy obraz wieczności i poruszając Wszechświat, robi równocześnie wiekiusty obraz wieczności, który trwa w jedności, obraz poruszający się według liczby, który nazywamy czasem. Urządza dni i noce i miesiące i lata, których nie było, zanim powstał wszechświat, a teraz zaczęły powstawać równocześnie z syntezą wszechświata.(...) Przeszłość i przyszłość (...) to wszystko są postacie czasu, który się miarowo obraca i tylko naśladuje wieczność. A jeszcze takie rzeczy, oprócz tego mówimy, że to, co powstało, jest czymś powstałym, i to, co powstaje, jest czymś powstającym, i to, co ma powstać, jest czymś przyszłym, i to, co nie istnieje, jest czymś nie istniejącym”¹⁶.

Jeżeli przeprowadzamy osobną lekcję z filozofii, możemy dodatkowo przedstawić uczniom fragment tekstu Nietzschego, dotyczący koncepcji „wiecznego powrotu”¹⁷

Gdy mamy do czynienia z klasą o profilu humanistycznym, możemy nawiązać do twórczości Witolda Gombrowicza¹⁸.

II grupa – koncepcja linearna, fragmenty Biblii

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1)

„Jam jest Alfa i Omega

¹⁶ Platon, Timajos, tłum. W Witwicki, Warszawa 1951, 37d-38b.

¹⁷ Zob. F. Nietzsche, Tako rzecze Zaratustra, tłum. W. Beret, Warszawa 1905, s. 312: Powtórzę się wrotnie wraz z tym słońcem, tą ziemią, tym orłem i wężem tym – nie do nowego, ani lepszego życia, ani też podobnego: powracać będę wiecznie do zawsze jednakiego i zawsze tego samego życia, zarówno w rzeczach wielkich, jak i małych, tak, abym znnowu o rzeczach wszelkich wiecznym powrocie nauczał.

¹⁸ Zob. N. Mrozkowiak-Nastrożna, Między akceptacją a resentymentem. Próba interpretacji gombrowiczowskiej koncepcji czasu w perspektywie filozofii Fryderyka Nietzschego, w: Sztuka i Filozofia 28-2006, s. 51-73: Wiele wątków w twórczości Gombrowicza nawiązują do koncepcji „wiecznego powrotu” – np. chęć powrotu do niedojrzałości dzieciństwa i młodości.

*Pierwszy i Ostatni,
Początek i Koniec” (Ap. 22,13)*

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14)

*„Drugi raz ukaze się (Chrystus) nie w związku z grzechem ,
lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują” (Hbr 9, 28)*

Realizując temat czasu na lekcji religii, możemy dokonać porównania koncepcji czasu filozofii greckiej i koncepcji biblijnej. W ostatniej warto zwrócić uwagę na specyfikę czasu Starego a Nowego Testamentu¹⁹. Natomiast na lekcji filozofii możemy nawiązać do tekstu Hegla, w którym znajdziemy przykład takiej koncepcji (dzieje, które w sposób konieczny rozwijają się i zmierzają do określonego celu)²⁰.

5. Zadaniem uczniów jest wydobycie z tekstów specyfiki każdej koncepcji i przedstawienie jej w formie ilustracji (używamy dużych arkuszy papieru). Nauczyciel pomaga, tłumacząc teksty i ich konteksty historyczno-filozoficzne, oraz zwraca uwagę na dwa najważniejsze punkty, które powinny znaleźć się na rysunkach: ograniczenie, bądź nieograniczenie czasu oraz powtarzalność lub niepowtarzalność zdarzeń w czasie²¹.

6. Podsumowanie lekcji stanowi zaprezentowanie prac, z krótką charakterystyką każdej koncepcji, oraz dyskusja, jak omawiane koncepcje możemy przełożyć na wyniki współczesnej nauki²².

¹⁹ Zob. A. Jankowski OSB, *Biblijna teologia czasu*, Kraków 2004. Autor w przejrzysty sposób przedstawia zagadnienie.

²⁰ Zob. G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, cyt. za: B. Markiewicz, *Filozofia do szkoły średniej. Wybór tekstów*, s.272, „Dzieje powszechne to postęp w uświadomieniu wolności – postęp, który mamy poznać w jego konieczności. (...) Zarazem jednak sama wolność w sobie – ponieważ jest zgodnie ze swym pojęciem, wiedzą o sobie – zawiera nieskończoną konieczność dojścia do własnej świadomości i stania się tym samym rzeczywistością.”

²¹ Zob. J. Wojtyśiak, *Pochwała ciekawości. Poradnik dla nauczycieli filozofii, języka polskiego, wiedzy o kulturze i historii*, Kraków 2003.

²² Na przykład możemy poruszyć problem współczesnych medeli kosmologicznych rozszerzania się Wszechświata, zo. M. Heler, *Nauka jako filozofia*, w: *Filozofia przyrody*, s. 1890216.

Zaprezentowałam tylko dwa scenariusze poruszające problem czasu. Oczywiście możliwości jest znacznie więcej (tak jak rozległe są horyzonty czasu). Ze względu na ograniczenia wydawnicze rozmiar niniejszego referatu musiał przyjąć formę skróconą, podobnie jak merytoryczny komentarz zagadnień filozoficznych. Być może to zadanie ciągłego ograniczania i selekcji jest smutną koniecznością w codziennej pracy nauczyciela.

W takiej sytuacji realizacja lekcji dotyczących zagadnienia czasu może być źródłem wielkiej satysfakcji, bo przekazując uczniowi tylko najważniejsze treści, a właściwie stawiając przed nim najważniejsze pytania, zmuszamy go do samodzielnego szukania odpowiedzi, do głębszego poznania siebie i rzeczywistości, a jest to, jak pisał Erich Fromm, „pierwszy krok ku temu, by pokochać życie”²³.

²³ E. Fromm, *Miłość, płęć i matriarchat*, Poznań 1997, s. 216.